



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Dzieci nie można zmuszać do śpiewania**  
| s. 3



**»Sto lat później« tylko fakty**  
| s. 4



**Uwielbiam szybki tor w Ostrawie**  
| s. 8



# Zaprzepaszczona szansa

**PROBLEM:** Przyszłość zaniedbanych od trzech lat kamienic na rynku w Karwinie-Frysztacie rysuje się w czarnych kolorach.

Właściciel, spółka PEM ZZ, otrzymał dwa lata temu w Urzędzie Budowlanym w Hawierzowie pozwolenia na ich remont. Do tej pory jednak nie rozpoczął prac, a dokumenty właśnie straciły ważność. Co w tej sytuacji?

Wystarczy stanąć na Rynku Masaryka w Karwinie i wycelować aparat fotograficzny w trzy sąsiadujące ze sobą, osłonięte zieloną siatką puste i zaniedbane kamienice, a już podchodzą mieszkańcy. – Pani robi zdjęcie do gazety? – pyta starszy mężczyzna, dodając, że jest z zawodu budowlanicem i z żalem patrzy na te budynki, które coraz szybciej tracą na wartości. – Wątpię, czy zostaną wyremontowane, słyszałem, że właściciel podobno nie ma na to pieniędzy – dzieli się wiadomością, która dotarła do niego wprawdzie pocztą pantoflową, lecz w zasadzie zgadza się z tym, co udaje nam się następnie oficjalnie ustalić.

Urząd Budowlany w Hawierzowie (sprawa została mu przekazana ze względu na możliwą stronniczość karwińskiego urzędu) w styczniu 2012 roku wydał pozwolenia budowlane na remont trzech kamienic. Dokumenty te, w przypadku, gdy budowa nie jest rozpoczęta, tracą ważność po upływie dwóch lat. I tak się właśnie stało. – Właściciel nie ogłosił rozpoczęcia budowy i nie złożył wniosku o przedłużenie pozwoleń – poinformował redakcję kierownik Urzędu Budowlanego, Vojtěch Petrovský. Ważność pozwolenia na remont jednej z kamienic upłynęła na początku stycznia, dwóch kolejnych – w połowie bm.

– Władzom miasta zdecydowanie przeszkadza opłakany stan tych trzech domów na rynku, to wstyd dla centrum miasta. Kamienice są częścią objętej ochroną starówki. Chodzi jednak o własność prywatną, wobec czego możemy tylko pilnować, czy budynki komuś nie zagrażają – i to wszystko – przyznała w rozmowie z „Głosem Ludu” rzeczniczka ratusza, Šárka Swiderová. Teraz,



Fot. DANUTA CHLUP

Trzy puste kamienice na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie przedstawiają smutny widok.

kiedy magistrat dowiedział się, że pozwolenia budowlane straciły ważność, zamierza ponownie zwrócić się listownie do właściciela z prośbą o wyjaśnienie, jaki będzie dalszy los tych budynków. Rzeczniczka dodała, że komunikacja z właścicielem idzie jak po grudzie. Jesienią ub. roku, po ponawianych pytaniach ratusza i Urzędu Budowlanego, odpowiedział, że nie ma pieniędzy na przebudowę i zabiega o dotację.

Kamienice nr 33-35, które wcześniej były własnością miasta, zostały przed laty sprzedane firmie OKD, a następnie założonej przez ówczesnego jej współwłaściciela, Viktora Koláčka, spółce akcyjnej PEM-INVEST. Obecnie są własnością PEM ZZ s. r. o., która jest córką

PEM-INVESTU. Jego zarząd tworzą Eva Trotter i Marek Sosna. „Głos Ludu” przeszło trzy lata temu spotkał się z Sosną w jego frysztackim biurze. Przedsiębiorca przekonywał wówczas, że jak najszybciej chciałby rozpocząć kapitalny remont kamienic i zrobić z nich prawdziwe ozdoby rynku, lecz przeszkadzają mu w tym nieżyczliwi właściciele sąsiedniego budynku, przez których nie udaje mu się załatwić pozwolenia na budowę. Kiedy firma w końcu je otrzymała, nie rozpoczęła remontu.

Obecnie „Głos Ludu” przez blisko tydzień starał się nakłonić Sosnę, by wypowiedział się na ten temat. Telefonicznie kilkakrotnie zapomniał nas, że odpowie e-mailem na nasze pytania, niemniej do zamknięcia

niniejszego numeru odpowiedź nie nadeszła. Według informacji, które otrzymaliśmy w recepcji budynku na rynku, gdzie Sosna miał biuro, ostatnio w ogóle już się tam nie pojawia.

Strona internetowa PEM-INVEST-u tymczasem pełna jest kolorów. Spółka anonsuje, że jej filozofia opiera się na inwestycjach w nieruchomości z myślą o ruchu turystycznym i usługach wellness. Na fotografiach możemy podziwiać odrestaurowane hotele w Pradze czy Tatrach. Mieszkańcy Karwiny, którym wyglądał centralnego placu w mieście nie jest obojętny, oglądając je, mogą jedynie mieć nadzieję, że „ich” kamienice też doczekają się lepszego losu.

DANUTA CHLUP

## ZDARZYŁO SIĘ

### RZĄD RUSNOKA ZWIJA ŻAGLE

Czeski rząd tymczasowy Jiřego Rusnoka podjął wczoraj ostatnie decyzje. Jeśli dobrze pójdzie, w przyszłym tygodniu w Akademii Straki zasiądą już ministrowie, którzy otrzymali mandaty poselskie w przedterminowych jesiennych wyborach parlamentarnych. Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią prezydenta RC, Milořa Zemana, nowy rząd zostanie mianowany prawdopodobnie w przyszłą środę.

Rząd określany przez prezydenta jako rząd fachowców, a przez jego krytyków jako „rząd przyjaciół Milořa Zemana” nie miał długiego życia. Powstał latem po rozwiązaniu prawicowego gabinetu Petra Nečasa. Nie zyskał jednak poparcia Izby Poselskiej. W pewnym sensie zdobył natomiast sympatię naszego terenu – m.in. dzięki powiązaniom Rusnoka z Czeskim Cieszyrzem, a także dzięki obecności w nim Jerzego Cieñciały, ministra przemysłu i handlu, wcześniej zaś długoletniego dyrektora Huty Trzynieckiej, a obecnie członka jej rady nadzorczej.

Ostatnie posiedzenie czeskiego rządu w dymisji było spotkaniem na wskroś roboczym. Ministrowie uchwalili kilka projektów ustaw oraz nowelizacji, niemniej to nowy rząd zdecyduje, czy w tej postaci trafią one do Izby Poselskiej. Dotyczy to m.in. noweli o nędzy materialnej wraz ze zmianami w zakresie dopłat na cele mieszkaniowe oraz noweli o sądach i sędziach. Ponadto ustępujący rząd Rusnoka odrzucił wczoraj propozycję posłów komunistycznych, aby ogłoszono referendum w sprawie zniesienia restytucji kościelnych. Według premiera, decyzja ta miała podłoże prawnotechniczne, a nie polityczne. (sch)

**CZYTAJ NAS CODZIENNIE!**

[www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)

## POGODA

czwartek

piątek



dzień: -6 do -5 °C  
noc: -3 do -5 °C  
wiatr: 2-3 m/s

dzień: -9 do -8 °C  
noc: -5 do -7 °C  
wiatr: 3-4 m/s

# Armatki śnieżne poszły w ruch

W środę na Śląsk Cieszyński dotarła zima. Od rana temperatura utrzymywała się poniżej zera, a z nieba sypał śnieg. Warunki na drogach miejscami zrobiły się trudne, dlatego do akcji włączyły się piaskarki. Kierowcy po raz pierwszy w tym roku musieli też odśnieżać samochody. To co zmarzło zmotoryzowanych, ucieszyło właścicieli beskidzkich ośrodków



Fot. WITOLD KOZDON

Tak wczoraj wyglądała droga 111 w Wędrzyni.

narciarskich. Jest bowiem szansa, że w końcu ruszą wyciągi, a na stokach pojawią się amatorzy białego szaleństwa. Wszystko dlatego, że do końca tygodnia zima nie zamierza odpuszczać, a nocami temperatura może spaść nawet do minus dziesięciu stopni. Taka aura sprawi, że armatki śnieżne w końcu mogą pracować pełną parą. (wik)



9 771212 422041

1 4 0 0 9

## KRÓTKO

MNIJ  
PODRÓŻNYCH

**MOSZNOW (dc)** – W ub. roku Port Lotniczy Leoša Janáčka obsłużył 259 tys. pasażerów, o 10 proc. mniej niż w 2012 roku. Znacząco, o przeszło 30 proc., wzrosła co prawda liczba osób korzystających z regularnych połączeń, lecz z drugiej strony aż o 43,5 proc. spadła liczba pasażerów lotów czarterowych. Zdaniem rzeczniczki lotniska, Michaeli Kubešovej, spowodowane jest to faktem, że ludzie oszczędzają i rzadziej podróżują samolotem na urlop.

\* \* \*

REKTOR  
MIANOWANY

**OSTRAWA (sch)** – Prezydent RC Miloš Zeman mianował we wtorek na Zamku Praskim dwunastu rektorów publicznych wyższych uczelni. Wśród nominowanych znalazł się również rektor Wyższej Szkoły Górniczej-Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie, Ivo Vondrák. Ostrawską uczelnię poprowadzi już drugą kadencję, która potrwa cztery lata. Jak poinformowała ČTK, prezydent wyraził się o dorobku mianowanych rektorów „z szacunkiem i podziwem”. Podkreślił również, że rektorzy muszą umieć łączyć umiejętności menedżerskie z fachową wiedzą naukową.

\* \* \*

MEDYCZNA  
DOTACJA

**KARWINA (ep)** – Radni na swoim ostatnim posiedzeniu uchwalili dotację w wysokości 360 koron, przeznaczoną na prowadzenie gabinetu lekarza ogólnego w Łąkach. Miasto każdego roku wspiera finansowo gabinet, by mieszkańcy tej części miasta nie musieli dojeżdżać daleko do centrum, ale mogli korzystać z pomocy lekarskiej na miejscu. Władzom miasta w tej chwili zaprzęta głowę jeszcze jedna sprawa związana z Łąkami. Magistrat właśnie przygotowuje projekt zamontowania sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych przy głównej drodze. Chociaż obowiązuje tu ograniczenie prędkości do 50 km na godzinę, które kierowcy zwykle przestrzegają, to w godzinach szczytu piesi mają duży problem, by przejść na drugą stronę jezdni.

\* \* \*

NAJŁADNIEJSZY  
BUDYNEK

**REGION (ep)** – Już po raz ósmy zostanie wybrany najładniejszy budynek województwa morawsko-śląskiego. Prestiżowy konkurs od lat niezmiennie cieszy się popularnością, co roku nadchodzi wiele zgłoszeń w różnych konkursowych kategoriach. Architekci, projektanci, inwestorzy, właściciele obiektów czy firmy budowlane mogą zgłaszać do 15 marca budynki oddane do użytku od początku roku 2012 do końca roku 2013. Jedenastoosobowe jury oceniać będzie kandydatów w pięciu kategoriach. Są to m.in. domy jednorodzinne, budynki wielorodzinne czy obiekty przemysłowe.

## Ciepła zima. I co dalej?

Po kilku tygodniach dodatnich temperatur spadł pierwszy tegoroczny śnieg. Jeśli zimowa pogoda się utrzyma, przyroda będzie mogła wreszcie odpocząć. Rolnicy już teraz jednak zastanawiają się, jak na tegoroczne zbiory wpłynie ciepły grudzień i większość stycznia?

– Ciepłe zimowe miesiące nie pozostają bez znaczenia dla upraw zbóż. Jakże konkretnie będą tego skutki, okaże się dopiero na wiosnę. My możemy snuć prognozy, ale i tak nie jesteśmy w stanie w pełni przewidzieć, jak przyroda poradzi sobie z kapryśkami pogody – mówi rolnik i hodowca bydła z Gutów, Ireneusz Hyrnik. Jak podkreśla, późne nadejście zimy nie jest na naszym terenie aż takim ewenementem. – Dwa lata temu też długo nie było śniegu. Dopiero po 20 stycznia złapał tęgi mróz, który trzymał przez kolejne sześć tygodni. Potem na zmarzniętą ziemię spadł śnieg, a kiedy na wiosnę stopniał, woda zamiast wsiąknąć spłynęła z pól i nagle zrobiło się sucho. W rezultacie jednak zbiory wcale nie były złe – wspomina.

Nie wszyscy mieli tyle szczęścia. Robert Cieślak obrabiający ziemię w okolicach Nawsia i w Lutyni Dolnej z powodu gołomrozu stracił wtedy połowę 400-hektarowych upraw ozimych gatunków zbóż. Nic dziwnego, że również teraz obawia się ataku mrozu. – Przyroda potrzebuje wody. Kiedy nie ma śniegu, to przynajmniej przydałby się deszcz – uważa.

Jak na razie meteorolodzy nie za-



Zima pszczołom nie jest straszna. Poradzą sobie w każdych warunkach.

powiadają jednak zbyt obfitych opadów śniegu. Możliwe, że do połowy lutego, a może i dłużej śnieg nie przykryje ozimych upraw. Co wtedy będzie? – Śnieg teoretycznie jest dobry, ale wszystko musi być z umiarem. Kiedy utrzymuje się jednak zbyt długo, może powodować zżelenie się zboża oraz jego pleśnienie – przestrzega Hyrnik.

Chociaż brak śniegu mógł niepokoić rolników, byłoby tymczasem korzystalsze z przyjemnych dodatnich temperatur. Sucha i ciepła pogoda nawet w styczniowe dni pozwalała hodowcom wyganiać je na pastwiska. – Krowom na pewno ruch na świeżym powietrzu nie zaszkodzi, a nam jest wtedy łatwiej wyczyścić obory – przekonuje hodowca z Gutów. Jak

dotaje, byłoby nie lubi wiatru i pluchy. W suche i mroźne dni chętnie jednak wychodzi na dwór.

Również dla pszczoł idealna jest sucha i mroźna zima. Pszczoły nie lubią, kiedy panuje wilgoć w ulu. Niemniej jak stwierdza pszczelarz Władysław Wrana z Olbrachcic, pszczoły są na świecie od stu tysięcy lat i zawsze sobie poradziły – zarówno w łagodnej, jak i ostrej zimie. Stosunkowo wysokie temperatury nie pozostają jednak bez wpływu na ich zachowanie. Mieszkańki ula zamiast wżajemnie ogrzewać się w zbitym kłębie, oddzielają się od siebie, czasem nawet wylatują na zewnątrz. W ten sposób tracą tak ważną do przetrwania energię. – Królowa składa już jajka, co normalnie ma miejsce w połowie lutego, a w tym roku dzieje się już sporadycznie nawet od grudnia – mówi Wrana, przypominając, że na ogrzanie potomstwa i utrzymanie w ulu temperatury w granicach 36-37 st. C pszczoły będą musiały zużyć więcej energii. Czy nagłe ochłodzenie zniszczy rodzące się życie? Olbrachcicki pszczelarz uważa, że nie. – Zimno zahamuje proces składania jaj. Przyroda sobie poradzi – przekonuje.

BEATA SCHÖNWALD

Kryzysowy  
budżet

Orłowa będzie musiała w tym roku mocno zacisnąć pasa. Przy ustalaniu budżetu na rok 2014 władze miasta musiały wziąć pod uwagę przewidywane obniżenie przychodów. Wszystko dlatego, że do miejskiej kasy nie będą już wpływały opłaty od spółki OKD za wydobycie węgla pod Orłową w takiej wysokości jak kiedyś. – Chodzi o miliony koron, a nie jest łatwo w tak dużym stopniu zmniejszyć wydatki na funkcjonowanie miasta czy inwestycje. Szacowana wysokość tych dochodów jest w porównaniu z rokiem 2013 o 8 mln koron niższa – zaznaczył wiceburmistrz Orłowej, Martin Šliwka.

Istotne jest, że niższe przychody nie wpłyną na normalne funkcjonowanie miasta. – Mieszkańcy na pewno tego nie odczują. W dalszym ciągu będziemy finansować na przykład

transport autobusowy, utrzymywanie porządku w mieście czy oświetlenie uliczne – zapewnił wiceburmistrz. – Miasto będzie również zajmować się bezpieczeństwem i wspierać pracę straży miejskiej. Oczywiście pamiętamy o inwestycjach. W planie jest na przykład remont chodników przy ulicach kpt. Jaroša oraz Cieszyńskiej, budowa nowych miejsc parkingowych, remont przedszkola przy ul. Dvořáčka. Z budżetu finansować będziemy też opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy basenu. Priorytetem jest dokończenie prac nad kanalizacją – wyjaśnił.

Całkowity budżet miasta na rok 2014 przedstawia się następująco: przychody w wysokości 512,5 mln koron, wydatki bieżące opiewają na sumę 380,8 mln, a kapitałowe na 273,6 mln. (ep)

Komfort  
dla rodzących

Na oddziale ginekologiczno-położniczym szpitala w Karwinie-Raju szykują się nie lada zmiany. Wielki remont, który pochłonie aż 53 mln koron, ruszy już wiosną. Na przykład w części oddziału przewidziane są trzy oddzielne kabiny, żeby panie w czasie porodu miały więcej prywatności, remont przejdzie również sala operacyjna, w której wykonywane są cesarskie cięcia. – Pokoje dla pacjentek będą bardziej przestronne i komfortowe. Po remoncie w każdym będą najwyżej trzy łóżka, wszystkie pokoje posiadać będą również własną łazienkę. W całym oddziale będzie klimatyzacja, pojawi się też nowe wyposażenie medyczne, odpowiadające najnowszym standardom w opiece medycznej – wyjaśnia rzeczniczka karwińskiej-

go szpitala, Radmila Fleischová. Projekt realizuje województwo morawsko-śląskie, dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, która wyniesie 44 mln koron. Resztę pieniędzy zabezpieczy województwo.

– Wykonawca prac został już wybrany. W tej chwili czekamy na podpisanie umowy z dostawcą sprzętu medycznego oraz wyposażenia. O ile nie dojdzie do komplikacji przy wyborze dostawcy, prace budowlane rozpoczną się w kwietniu, a we wrześniu oddział zostanie oddany do użytku – dodała rzeczniczka. Jak zapewniła, w czasie prac budowlanych sale porodowe oraz reszta oddziału będą normalnie funkcjonować, tyle że w pomieszczeniach zastępczych. (ep)

## Ford zastąpi avię

Nowego forda transita otrzymała od władz miasta jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Czeskim Cieszynie-Mostach. To już drugi prezent, jaki mosteccy strażacy otrzymali z ratusza z okazji swoich setnych urodzin. Podczas ubiegłorocznego jubileuszu burmistrz Vít Slováček wręczył jednostce pierwszy w jej historii sztandar. Miasto wyłożyło ze swojego budżetu na zakup nowego samochodu 1,1 mln koron. Ford zastąpi mocno wysłużoną już avię. Tylna część auta wyposażona jest

w nowoczesny sprzęt. Znajdują się tam agregaty prądotwórcze, pompy, węże, gaśnice i różnego rodzaju sprzęt potrzebny podczas gaszenia pożarów i innych interwencji, do których strażacy wyjeżdżają.

Burmistrz Slováček, przekazując kluczyki do auta dowódcy mosteckich strażaków, Vítězslavowi Gryčowi, stwierdził, że podobne samochody powinny otrzymać od miasta wszystkie jednostki strażackie na terenie Czeskiego Cieszyna. (kor)



Nowy samochód przekazał strażakom z Mostów burmistrz Vít Slováček.

Fot. DOROTA HAVLIK

# Dzieci nie można zmuszać do śpiewania

Blisko 270 młodych śpiewaków wzięło udział w X Przeglądzie Szkolnej Działalności Śpiewaczej. Impreza zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Artystyczne „Ars Musica” oraz Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego odbyła się we wtorek w Miejskim Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie.

Tym razem w organizowanym co dwa lata przeglądzie wzięło udział siedem szkolnych chórów, a impreza została podzielona na dwie części. W pierwszej zaprezentowały się „Mała Jabłoneczka” z Polskiej Szkoły Podstawowej w Jabłonkowie, „Wiolinki” z PSP Bystrzyca, „Trallalinki” z PSP w Czeskim Cieszynie i „Jabłoneczka” z PSP w Jabłonkowie. Po przerwie zaśpiewały z kolei „Crescendo” z PSP w Bystrzycy, „Trallala” z PSP w Czeskim Cieszynie oraz „Collegium Iuvenum” z Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Występy wszystkich śpiewaków nagrodzone zostały gromkimi oklaskami. – Idea przyświecająca temu przeglądowi pozostaje od dawna niezmienna. Chodzi o to, by raz na dwa lata spotkać się i zorientować, jak wygląda zbiorowe, chóralne śpiewanie w naszych polskich szkołach – mówił Leszek Kalina, kierownik artystyczny Polskiego Towarzystwa Artystycznego „Ars Musica”.

Nie krył przy tym zadowolenia z zaprezentowanego przez chóry poziomu. – Oczywiście wiadomo, że wśród najmłodszych chodzi przede wszystkim o zabawę. O to, by śpiewając, dzieci dobrze się czuły, bo to jest najważniejsze. Po przerwie usłyszymy jednak zespoły na naprawdę wysokim poziomie i będzie to już prawdziwe chóralne śpiewanie – przekonywał.

Opinie tę potwierdzali także ju-



Fot. WITOLD KOZDŃ

Jednym z chórów, które zaprezentowały się w czeskokieszyńskiej „Strzelnicy” były „Wiolinki” z Bystrzycy.

rorzy. – Dzisiejszy śpiew jest bardzo ładny. Słyszeliśmy bowiem równiutkie i czyste brzmienie – oceniła dr Jadwiga Sikora z Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, a zarazem prezes bielskiego Oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr.

Obok niej w jury zasiadli prof.

Alojzy Suchanek oraz Grażyna Sucha. Oceniający swoje uwagi i sugestie przekażą chórom w najbliższych dniach. Jadwiga Sikora przyznała jednak we wtorek, że w Polsce, w szkołach podstawowych i gimnazjach, śpiew chóralny został niemal całkowicie „położony”. – Nas, muzyków bardzo smuci ten fakt. Na

Zaolziu sytuacja wygląda o niebo lepiej, ale także nie jest zupełnie różowa, bo na przykład dziś w „Strzelnicy” zaprezentowało się siedem zespołów z zaledwie trzech szkół. Ale widać pasję i zaangażowanie nauczycieli i to jest najważniejsze, ponieważ swoim przykładem pedagogzy są w stanie zarazić dzieci

miłością do śpiewania – stwierdziła Sikora.

Podobnie przekonywał Kalina. – Od Cieszyna po Jabłonków dużo się u nas dzieje i trzeba powiedzieć, że tamtejsze szkoły śpiewają. Natomiast gorzej wygląda to „na dołach”. Tamtejsze chóry jakoś nam się „wymknęły” i nie ma dziś zespołu z Karwiny, czy obwodu hawierzowskiego. Dawniej szkoły karwińskie były śpiewaczo bardzo mocne. Obecnie zespoły wokalne nadal tam działają, ale ich działalność jest dużo skromniejsza – mówił Kalina.

A jaka jest recepta na sukces w pracy z młodzieżowym chórem? – Na to jest tylko jedna rada. Trzeba kochać śpiewanie i kochać pracę z dziećmi. Jeżeli ktoś nie ma do tego serca, nie odniesie sukcesu – mówiła Danuta Cymerys, prowadząca chóry w Polskiej Szkole Podstawowej im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy. – Dzieci, zwłaszcza te najmłodsze, bardzo chętnie śpiewają i chętnie uczą się nowych piosenek. Do tego są bardzo żywiołowe, dlatego praca z nimi jest bardzo przyjemna. Natomiast praca z młodzieżą jest bardziej skomplikowana i ma nieraz charakter psychologiczny. Ważne jednak, by dzieci nie przymuszano do śpiewania. W tej kwestii można jedynie zachęcać, polecać i chwalić. No i oczywiście od czasu do czasu zganić, jeśli coś jest nie tak – żartowała Cymerys.

WITOLD KOZDŃ

## Na ratunek kościołowi

Mieszkańcy obu Łomnych zbierają pieniądze na remont górnołomniańskiego kościoła katolickiego pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. W wybudowanej pod koniec XIX wieku świątyni trzeba odnowić dach, elewację i wnętrza. Jak informuje proboszcz ks. Edward Cokot, na remont będzie trzeba wyłożyć około 5 mln koron. Udało się wprawdzie uzyskać dotację z Programu Odnowy Wsi czeskiego resortu rolnictwa, niemniej parafia i władze wioski muszą jeszcze znaleźć 1,6 mln koron.

– Niestety, nie dysponujemy tak wysoką kwotą, dlatego musimy poprosić o pomoc mieszkańców nie tylko obu Łomnych, ale całego regionu – mówi ks. Cokot. Pieniądze

można wpłacać na konto kwesty (107-4311850297/0100), ale można okazać serce także w inny sposób. Chociażby wzięć w udział w koncercie na rzecz remontu kościoła.

Koncert odbędzie się w górnołomniańskiej świątyni w niedzielę 2 lutego o godz. 15.00. Zagrają na nim i zaśpiewają jabłonkowski chór męski „Gorol” oraz kapele „Jackové” i „Nowina”. Imprezę poprowadzi Tadeusz „Filip” Filipczyk, a o historii kościoła będzie opowiadał Antoni Szpyrc.

A jak powstał kościół w Łomnej Górnej? Otóż kiedy w 1836 roku w regionie Jabłonkowa wybuchła epidemia cholery, ludzie z modłami i prośbami o zażegnanie klęski udali

się na pielgrzymkę do krzyża, który od 1833 roku stał niedaleko miejsca obecnego kościoła w Łomnej. W pobliżu krzyża znajdowało się źródło z „wieczną wodą”, które nigdy nie wysychało i nie zamarzało, a podobno miało też moc uzdrawiającą. Cholera rzeczywiście wkrótce ustąpiła i od tamtej pory regularnie zmierzała do tego miejsca procesja. Rosnąca liczba pielgrzymów, a także prośby miejscowych górali, by w miejscowości wybudowano chociaż kaplicę, doprowadziły do wzniesienia obecnego kościoła. Budowę kościoła rozpoczęto 6 maja 1894. Kościół został konsekrowany w 1896 roku przez kardynała wrocławskiego Jerzego Koppe. (kor)

## »Karta« o Czechach

W Domu Spotkań z Historią w Warszawie odbyło się we wtorek spotkanie z okazji wydania najnowszego, 77. już numeru kwartalnika „Karta”, znanego doskonale także naszym czytelnikom, chociażby z projektu „XX wiek na Zaolziu” i ze współpracy z pochodzącym z Karwiny historykiem Grzegorzem Gąsiorem. Także najnowszy numer może nas zainteresować, poświęcony jest bowiem historii Czech, a głównie niezależnej inicjatywie „Karta 77” („Charta 77”).

W spotkaniu go promującym wzięli udział m.in. rzeczniczka „Karty 77” – publicystka Petruska Šustro-

vá oraz dyrektor Czeskiego Centrum w Warszawie – Petr Janka.

W 77. numerze warszawskiego kwartalnika możemy przeczytać m.in. artykuły: „Atelier Šechtlów. Historia Czech w obiektywie trzech pokoleń fotografów”, „Czeski los” (polemika Václava Havla z tekstem Milana Kundery z 1968 roku, niepublikowana dotąd w oficjalnym obiegu) lub „Przed »Kartą 77«”. Czechosłowacja lat 1968-76”, czyli montaż wypowiedzi obywateli Czechosłowacji na temat tzw. „normalizacji” wprowadzanej przez ekipę Gustava Husáka po zdławieniu Praskiej Wiosny. (kor)

## Galeria za darmo, zamek już nie

Galeria Narodowa w Pradze co roku świętuje rocznicę swego założenia, oferując w pierwszy weekend lutego bezpłatne zwiedzanie zbiorów. Część z nich zdeponowana jest w Karwinie, w skrzydle fryszackiego zamku zwanym Lottyhaus. Z tego powodu również zwiedzanie fryszackiej galerii będzie w sobotę

1 i w niedzielę 2 lutego darmowe. Lottyhaus będzie otwarty w godz. 10.00-17.00.

We Frysztacie wystawiane są dzieła wielu sławnych czeskich malarzy z XIX wieku. Na płótnach podpisani są: Mikoláš Aleš, Václav Brožík, Antonín Chittusi, Josef i Antonín Mánesowie, František

Zenišek, Antonín Slavíček i inni. Rzeczniczka ratusza Šárka Swiderová zachęca, by przy okazji zwiedzić też zamek (co prawda już po normalnej cenie), ponieważ główne trasy zwiedzania są w weekendy dostępne również zimą. Zwiedzanie zamku rozpoczyna się o godz. 11.00 i 13.00. (dc)

## Bielskie kreskówki w internecie

Najsłynniejsze polskie kreskówki, które powstały w Studiu Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, będzie teraz można legalnie oglądać w internecie. W ramach walki z piractwem w sieci Studio uruchomiło własny,

oficjalny kanał na portalu You Tube. Kanał ma też promować bielską wytwórnię. Na oficjalnym kanale można znaleźć dwanaście filmów. Studio przypomina kilka odcinków udanych serii o kapitanie Kliperze oraz łowcy

zwierząt, Pampalinim. Kierownictwo bielskiego SFR zapowiada jednak, że w przyszłości będzie można na swoim komputerze legalnie obejrzeć takie animowane przeboje, jak „Bolek i Lolek”, czy „Reksio”. (kor)

## Kobieta przy kuchni?

Mieszkańcy Republiki Czeskiej nadal tradycyjnie pojmują rolę mężczyzny i kobiety w rodzinie. W sondażu przeprowadzonym właśnie przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej przy Akademii Nauk RC 85 proc. respondentów wyraziło zdanie, że drobnymi naprawami w gospodarstwie domowym powinien zajmować się mężczyzna. Za najbardziej kobiecą pracę respondenci uznali gotowanie (w 72 proc.). Bardziej podzielone były zdania na sprzątanie: 53 proc. określiły je jako zadanie pań, 45 proc. jako obowiązek obu partnerów, 2 proc. uważają, że sprzątać powinni panowie.

– Poglądy bardzo się różniły w zależności od płci respondentów. Kobiety częściej od mężczyzn od-

powiadały, że zakupy żywności, sprzątanie, gotowanie, opieka na dziećmi, utrzymywanie stosunków towarzyskich, uprawianie hobby i troska o budżet domowy powinny być sprawą obu partnerów. Mężczyźni byli zdania, że hobby i budżet rodzinny są domeną mężczyzny, a pozostałe rzeczy sprawą kobiet – powiedziała Naděžda Čadová, która opracowała wyniki sondażu. W odpowiedziach grało też rolę wykształcenie i wiek respondentów. Osoby powyżej 60. roku życia oraz z wykształceniem podstawowym większością prac domowych chciały obarczyć kobiety, młodszy respondenci oraz ludzie z wykształceniem wyższym opowiadali się za bardziej zrównoważonym podziałem obowiązków. (dc)

## DZIENNIKARKA OTYLIA TOBOŁA ODBIERZE KOLEJNĄ NAGRODĘ

## »Sto lat później« tylko fakty

Dziennikarka Otylia Toboła i operator kamery Jiří Brzóska w przyszłym tygodniu odbiorą w Warszawie jedną z nagród w konkursie dla dziennikarzy „O nagrodę Marszałka Senatu RP 2013”. Do Polski wystali film dokumentalny zrealizowany dla TV Polar pt. „Sto lat później”. Jego bohaterami jest trzypokoleniowa polska rodzina ze Stonawy oraz jej pojmowanie patriotyzmu. Punktem wyjścia są natomiast krwawe wydarzenia z wojny czesko-polskiej w 1919 roku. Premiera filmu odbędzie się w najbliższą sobotę podczas biesiady historycznej w stonawskim Domu PZKO, która rozpocznie się o godz. 12.00. Rozmawiamy z jej autorką.

**Temat konkursu senackiego brzmiał: „Polonia wczoraj i dziś – zmiana pokoleniowa, nowe obowiązki i nowe oczekiwania”. Czy konkurs był pierwotnym impulsem do nakręcenia tego filmu?**

Impulsy były dwa: pierwszym faktycznie był konkurs, drugim 95. rocznica wojny czesko-polskiej. Chcieliśmy pokazać, jak młodsze pokolenie odbiera te wydarzenia, jak zapatruje się na stosunki polsko-czeskie oraz jaki ma stosunek do swojej tożsamości. Bohaterami filmu są trzy generacje rodziny Orszulików: dziadek Stanisław, który mówi o tym, że przed stu laty w Stonawie było tylko dwóch Czechów; ojciec Wiesław, który wspomina, że w czasach, kiedy chodził do polskiego gimnazjum, imprezy młodzieżowe kończono o północy wspólnym śpiewem „Roty”; oraz najmłodsze pokolenie, czyli czworo dzieci Marty i Wiesława Orszulików. Młodzi mówią o tym, że nie chcą się opowiadać po jednej lub po drugiej stronie, że stoją gdzieś „pomiędzy”. Cieszą się, że chodzą do polskich szkół, że są dwujęzyczni, a łączność z Polską kojarzą głównie nie przez historię, nie przez Sienkiewicza, lecz przez współczesną muzykę polską, którą uważają za ciekawszą od czeskiej. Jest też oczywiście wstęp historyczny, lecz nie chcieliśmy go za-



Otylia Toboła

bardzo rozwlekać, stawiać sprawy konfrontacyjnie, tylko krótko wyjaśnić, o co chodziło w 1919 roku.

**Czy od razu wiedziałaś, że bohaterami będzie rodzina Orszulików, czy też miałaś więcej kandydatów?**

Początkowo miałam wiele innych pomysłów, nim doszłam do wniosku, że film będzie o trzech pokoleniach jednej rodziny. A ponieważ miał to być film emitowany przez

telewizję stonawską – to w Stonawie doszło zresztą podczas tamtej wojny do krwawych wydarzeń – wybrałam rodzinę z tej miejscowości. Rodzinę, której każdy z członków jest kimś ciekawym, a wszyscy są bardzo muzykalni. Dziadek był bardzo znanym operatorem filmowym, ojciec Wiesław jest prezesem Miejscowego Koła PZKO, mama Marta pracuje w bibliotece i prowadzi chór mieszany „Stonawa”. Oboje rodzice to

ludzie wykształceni, po studiach. I wreszcie dzieci: od Natalii, która studiuje w Krakowie, przez Łukasza studiującego w Ostrawie, Stanisława – ucznia Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie, po najmłodszego Przemka, który wygrywa konkursy śpiewacze. Powiedziałabym, że to rodzina typowo zaolziańska, przedstawiająca naszą wykształconą elitę.

**Czy rodzina od razu zgodziła się na udział w filmie, który – bądź co bądź – związany jest z dość drażliwym tematem konfliktu czesko-polskiego?**

Zgodzili się i bardzo poszli nam na rękę. Starali się tak wszystko zorganizować, byśmy mogli w krótkim czasie zrealizować ten film. Nawet pozwolili nam kręcić na rodzinnej uroczystości, 70. urodzinach babci. Sceną z tych urodzin, wspólnym odśpiewaniem pieśni „Ojcowski dom”, kończy się nasz film.

**Na razie dokument dostępny jest tylko w internecie. Czy nie obawiasz się negatywnych reakcji czeskich mieszkańców Stonawy, kiedy zostanie wyemitowany w telewizji stonawskiej?**

Uważam, że w Stonawie współżycie czesko-polskie bardzo dobrze się układa. Władze gminy skła-

dają wieńce na grobie polskich żołnierzy zamordowanych w 1919 roku, lecz specjalnie się tego nie akcentuje. Nie wiem, czy w czeskiej szkole uczy się o tych wydarzeniach, zresztą w polskiej też nie są one specjalnie eksponowane, by nie wywoływać wzajemnej nienawiści. Wójt Stonawy potrafi znaleźć „złoty środek” – z jednej strony kultywuje pamięć o historii, z drugiej bierze pod uwagę, że od tego czasu upłynęło już 95 lat. Dzisiejsi stonawianie czeskiej narodowości nie są winni tego, co się kiedyś wydarzyło. To są zresztą w większości potomkowie ówczesnych Polaków. My też nie chcieliśmy w filmie konfrontacji, naszym celem było pokazanie tylko niezaprzeczalnych faktów. Zresztą operator Jiří Brzóska, choć czeskiej narodowości, bardzo zainteresował się tematem. Pomimo że ma bardzo dużo pracy, zgodził się nakręcić ze mną ten film, który powstawał de facto w czynie społecznym.

**We wtorek jedziecie do Warszawy po nagrodę. Ile razy zostałaś już uhonorowana w senackim konkursie dziennikarskim?**

Dwukrotnie za audycję radiową, a teraz będzie to druga nagroda lub wyróżnienie za telewizyjny film dokumentalny.

**Rozmawiała: DANUTA CHLUP**

## NOWA DYREKTOR POLSKIEJ PODSTAWÓWKI W TRZYŃCU:

## Ważna jest atmosfera

Od 1 stycznia Polska Szkoła Podstawowa im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu oficjalnie ma nową dyrektorkę. Anna Jeż obowiązkami dyrektora pełniła od lipca ubiegłego roku, kiedy na emeryturę odszedł jej poprzednik, Tadeusz Szkucik. Ze szkołą na Dworcowej związana jest od 2009 roku – wcześniej uczyła w polskiej podstawówce na Tarasie, a od 2006 roku do czasu połączenia szkół była jej wicedyrektorką. Pochodzi z Czeskiego Cieszyna. Studia pedagogiczne ukończyła w Ostrawie. Jak mówi, wybór zawodu nie był przypadkowy – bardzo chciała pracować z dziećmi i młodzieżą. Kiedy przychodzi do szkoły, by nowej dyrektor zadać kilka pytań, wita mnie z uśmiechem.

**Chociaż obowiązki dyrektora pełni pani zaledwie od połowy ubiegłego roku, w szkole widać już pewne zmiany. Nowy wygląd strony internetowej, muzyka zamiast dzwonka lekcyjnego... Jakie jeszcze zmiany, drobne lub bardziej znaczące, zaszły w tym roku szkolnym?**

Kiedy objęłam funkcję dyrektora uświadomiłam sobie, że mam wielki wpływ na sporo rzeczy, które się

tutaj odbywają. Oczywiście przede wszystkim na organizację życia w szkole, na proces kształcenia i poziom nauczania, na wyłowienie talentów uczniów albo ukierunkowanie ich czy niesienie pomocy dzieciom mającym kłopoty z nauką. Bardzo mi zależy również na relacjach międzyludzkich w gronie pedagogicznym i ogólnie na atmosferze w szkole, gdzie powinna panować radość i pogoda ducha. Myślę, że kiedy nauczyciel przychodzi do klasy smutny, zniechęcony czy niezadowolony, to nie potrafi zmotywować uczniów do nauki. Jeśli chodzi o zmiany, które są widoczne na zewnątrz, to pierwszą wprowadzoną nowością była muzyka płynąca z głośników zamiast dzwonka. Stworzyliśmy też nową szatę graficzną na naszej stronie internetowej. Szkoła to nie tylko nauka, ale też cała działalność pozalekcyjna: kółka zainteresowań, świetlica, występy, wycieczki. Bardzo mi się podoba, kiedy dzieci nie ograniczają życia w szkole tylko do obowiązkowych lekcji, ale angażują się też po zajęciach. Mamy 20 kółek zainteresowań. Od września wprowadziliśmy świetlicę poranną, ponieważ chcieliśmy pójść na rękę

zapracowanym rodzicom. Świetlica działa także po południu, mamy również popołudniowy klub szkolny. Moim zastępcą jest Andrzej Szyja, który pracuje w naszej placówce od września. Cieszy mnie, że ma podobne spojrzenie na funkcjonowanie szkoły, jak ja. Mamy pełno energii i zapału, a jakie będą wyniki – proszę zapytać za rok.

**Ale priorytety pozostały chyba te same?**

Ważne jest, żeby szkoła nadal była miejscem szczególnym. Chcemy uczyć przywiązania do tej ziemi, do tradycji i oczywiście do polskości. Kontynuuję to, co realizował mój poprzednik, Tadeusz Szkucik. Utrzymujemy nawiązaną przed laty przyjaźń ze szkołą w Bielsku-Białej, do Polski wyjeżdżamy też na zieloną szkołę, na kursy narciarskie i wycieczki. Chcemy, żeby tych wyjazdów za Olzę było jak najwięcej, by dzieci miały kontakt z Polską i ze współczesnym polskim językiem. Staramy się też propagować naszą śląską kulturę, na przykład poprzez prowadzenie szkolnego zespołu folklorystycznego „Ondraszki”. Profesor Daniel Kadłubiec powiedział kiedyś:

„Ceńmy sobie gwarę śląską na równi z polskim językiem literackim”. Te słowa staramy się wprowadzić w życie w naszej szkole.

**Sama siedziba waszej podstawówki również przechodzi zmiany...**

Jest to stary budynek, ale chcemy zrobić z naszej szkoły nowoczesną placówkę. Pewne remonty już mamy za sobą, ale jest też sporo planów na najbliższe lata. We wrześniu złożyliśmy wniosek o dotację z Regionalnego Programu Operacyjnego na modernizację klasopracowni chemiczno-fizycznej. Marzy nam się nowoczesne wyposażenie pracowni, żeby mogli korzystać z niej nie tylko nasi uczniowie, ale też uczniowie z okolicznych szkół – w naszej podstawówce organizuje się praktyczną część olimpiady chemicznej całego powiatu. Na przyszłość mamy też plany budowy auli oraz połączenia obu budynków szkolnych, nad tym projektem pracował jeszcze dyrektor Szkucik.

**Jakie są teraz stosunki szkoły z władzami miasta i jaki klimat panuje wokół polskiego szkolnictwa w Trzyńcu?**



Anna Jeż

Stosunki układają się bardzo dobrze, miasto jest otwarte na każdą naszą prośbę, a współpraca pod względem organizacyjnym jest bezproblemowa.

**Jakie są perspektywy szkoły na Tarasie? Jest zagrożenie, że powtórzy się sytuacja sprzed kilku lat, kiedy władze miasta chciały zlikwidować placówkę?**

Na razie w szkole na Kopernika jest tendencja zwykła. Po okresie stagnacji ostatnio zaczęła wzrastać liczba dzieci, w tej chwili jest tam 31 uczniów. Cieszy nas, że w tym roku zapisano do pierwszej klasy 10 uczniów i od września będzie oddzielną pierwszą klasą – to napawa optymizmem. Zobaczymy, jak to będzie w następnych latach, ale na razie jesteśmy dobrej myśli. Moim wielkim marzeniem jest, żeby ta szkoła przetrwała jak najdłużej.

**Rozmawiała: ELŻBIETA PRZYCZKO**

# GŁOSIK

## Na śniegu będzie zabawa!



Zdjęcia: ELŻBIETA PRZYCZKO

Starsza grupa przedszkolaków z ulicy SNP w Trzciniecu.

W tym tygodniu odwiedziliśmy przedszkole przy ulicy SNP w Trzciniecu. W dwóch przedszkolnych oddziałach uczy się tu i bawi 45 dzieci. Okazało się, że trzynieckie dzieciaki z niecierpliwością wyglądają śniegu. To dlatego, że w planie przedszkolnych inicjatyw jest kurs narciarski oraz kulig. Jak zdradziła nam dyrektorka przedszkola, Anna Szurman, w tej placówce nie brakuje zapalonych narciarzy. Każdego roku grupa dzieci wyjeżdża na kurs narciarski. Wcześniej odbywał się on w Mostach koło Jabłonkowa, a

tym razem mają zamiar pojechać na nartach w Bukowcu. Mieli wyjechać już w przyszłym tygodniu, ale ponieważ pogoda nie sprzyja narciarzom, prawdopodobnie trzeba będzie poczekać na większą ilość śniegu. Co roku kilkoro dzieci z trzynieckiego przedszkola bierze również udział w Zjeździe Gwiazdzistym.

Natomiast kulig to ulubiona impreza dzieci i rodziców. Przedszkole organizuje go od dawna, ale od dwóch lat przedszkolaki, ich rodzice oraz panie nauczycielki wyjeżdżają do Wisły lub Istebnej na tzw. noc-

ny kulig, który zaczyna się późnym popołudniem. Już po zmroku saniami zaprzęzonymi w konie wycieczka jedzie do lasu, a tam przy ognisku odbywa się opiekanie kiełbasek, nie brakuje ponadto wspólnych zabaw. W tym roku kulig także odbędzie się wieczorną porą, ale termin nie jest jeszcze znany – trzeba poczekać na śnieg.

Tymczasem w tym tygodniu dzieci przygotowywały się do Dnia Babci i Dziadka. Wykonywały dla nich prezenty i laurki, uczyły się piosenek i wierszyków. (ep)

### ANKIETA

21 stycznia obchodzimy Dzień Babci, natomiast Dzień Dziadka przypada dzień później, 22 stycznia. Zapytaliśmy, czego przedszkolaki z trzynieckiego przedszkola przy ulicy SNP życzą swoim babciom i dziadkom z okazji ich święta?

#### Martynka Koźdoń

Mam dwóch dziadków i jedną babcię. Razem z bratem pójdę do nich złożyć życzenia. Chciałabym im życzyć, żeby mieli się dobrze i zawsze się cieszyli. Mogę im też zaśpiewać piosenkę o Dniu Babci i Dziadka, której nauczyłam się w przedszkolu.



#### Kuba i Tomek Konderlowie

Mamy dwie babcie i jednego dziadka. Lubimy do nich jeździć w odwiedziny i bawić się, wszyscy mieszkają niedaleko. Będziemy życzyć im, żeby byli zdrowi i zawsze się cieszyli.



#### Stella Ostruszka

Mam trzy babcie i jednego dziadka. Mieszkają blisko, w Nieborach i Wędryni, a ja czasem do nich jeżdżę, na przykład w wakacje. Chciałabym, żeby byli zdrowi i szczęśliwi, i tego im będę życzyć z okazji ich święta.



#### Aleksandra Bobryk

Mam trzy babcie i dwóch dziadków. Ofiaruję im rysunkowe życzenia: laurkę i obrazek, który malowałam dla naszych babć i dziadków w przedszkolu. Potem zaśpiewam im piosenkę i będę życzyć wszystkiego najlepszego.



#### Julia Szwarz

Ja mam dwie babcie. Złożę im życzenia z okazji Dnia Babci razem z moją siostrzyczką, ale ona jest mała, nie umie mówić, więc to ja będę za wszystko odpowiedzialna. Zrobię dla nich też ładną laurkę z kwiatkami.



#### Mateusz Brzezina

Mojej babci i dziadkom na pewno będę życzył wszystkiego najlepszego, szczęścia, zdrowia i dużo radości. Pani w przedszkolu nauczyła nas piosenki, którą możemy zaśpiewać naszym babciom i dziadkom. Zaczyna się tak: „Moja babcia jest kochana i najlepszą babcią jest...”.



#### Julia Białoń

Mam trzy babcie i dwóch dziadków. Chciałabym im życzyć, żeby byli zdrowi i weseli. W przedszkolu wykonujemy dla naszych babć i dziadków laurki i rysujemy obrazki, nauczyliśmy się też piosenki dla nich.



#### Nela Putnocka

Mam aż trzy babcie i dwóch dziadków, lubię ich odwiedzać. Z okazji ich święta namaluję dla nich obrazek, zaśpiewam piosenkę „Moja babcia jest kochana” i złożę życzenia. (ep)



### WITAMY

**Dominik Loter** urodził się 14 marca 2013 roku w Trzciniecu. Ważył 3500 g i mierzył 51 cm. Jest pierwszym dzieckiem Lindy (z domu Klus) i Bohdana Loterów. Rodzina mieszka w Czeskim Cieszynie. Imię dla syna wybrał tatuś.

Dominik to imię męskie pochodzenia łacińskiego. Wywodzi się od słowa „dominicus” oznaczającego „pański, należący do Boga”. Imię to nosiło i nosi wiele znanych osób, także wielu artystów, np. Dominikos Theotokopulos – malarz znany jako El Greco, kompozytor Domenico Scarlatti czy Dominik Merlini, naddworski architekt króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. (ep)

**UWAGA RODZICE!** Zachęcamy do nadsyłania zdjęć waszych pociech, które przysły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęcia prosimy o informacje na temat imion i nazwisk rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka, prosimy podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na te-



Fot. ARC

mat rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: przyczko@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres redakcji.

Prosimy też o informację, czy zgadzają się państwo na publikację również w rubryce „witamy maluszki” na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz

### GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

#### Dzień Babci w Suchej Górnej



Fot. ARC

W dniu 21 stycznia 2014 odbył się w naszym przedszkolu Dzień Babci i Dziadka. Jakże piękne słowa można było usłyszeć tego dnia od małych przedszkolaków skierowane do naszych babć i dziadków! Cytat: „Babcia jest jak dobra wróżka, która bajką otwiera drzwi”. Maluszki starały się zaprezentować swój program jak najlepiej pod czujnym okiem pani Małgorzaty Kołodziej Rogali. Z kolei grupa starszaków swoim

występem próbowała udowodnić, że dojrzała do poziomu pierwszej klasy. Wszystkie babcie i dziadkowie zostali obdarowani prezentami, które zostały wykonane własnoręcznie przez dzieci. Na sali panowała radosna rodzinna atmosfera. Na zakończenie przemówiła pani Janina Rzyman, która w imieniu babć dzieci odchodzących już do szkoły podziękowała paniom nauczycielkom za trud i serce. (r)

#### Młodzi poeci

Uczniowie klasy czwartej podstawówki w Czeskim Cieszynie próbowali układać okazyjne wierszyki o swych babciach i dziadkach. Kilka z nich przestała nam do redakcji wychowawczyni klasy, Mariola Mikula.

Prababcia  
umiłowana, ukochana  
idzie do lasu, zbiera jałowiec  
Robi tusty rosół z kury.  
(Lodzian)

Wiktor Orzyszek

\*\*\*  
Dziadek  
fajny, śmieszny  
pomaga, ogląda telewizję,  
lepi modele  
Taki jest dziadek Tadek! (Tadeusz)  
Jakub Zbornik

\*\*\*  
Babcia  
wesola, śmieszna  
gotuje, smaży, piecze  
Moja babcia jest najlepsza.  
(Libusza)

Vanesa Kawulok

\*\*\*  
Babcia i Dziadek  
kochani, mili  
są, pilnują, dają  
Są po prostu wspaniali!  
(Jana i Ja)

Ewa Sznajka







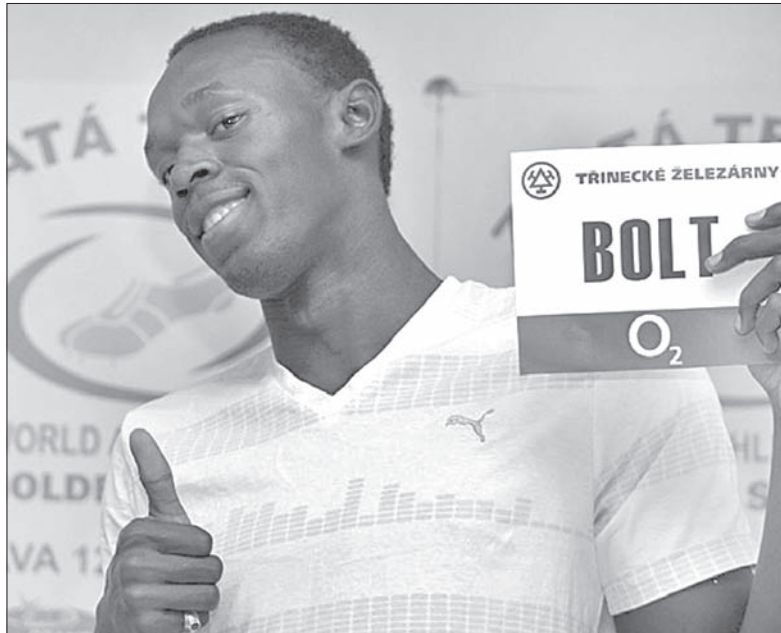
# USAIN BOLT, GWIAZDA 53. EDYCJI MITYNGU ZLATÁ TRETRA: Uwielbiam szybki tor w Ostrawie

Nie obniżają lotów organizatorzy lekkoatletycznego mityngu Zlatá Tretra (Złote Kolce). W 53. edycji zaplanowanej na 16-17 czerwca w Ostrawie-Witkowicach ponownie wystartuje plejada znakomitych zawodników. W roli głównej z jamajskim sprinterem Usainem Boltem, który pojawi się w Witkowicach po raz siódmy w karierze.

– Rok temu Bolta zabrakło na naszym mityngu, bo zdecydował się skupić na spokojnych treningach w swoim kraju. W tym roku wraca do Witkowic i zapowiada, że znów pokaże się z jak najlepszej strony – powiedział „Głowski Ludu” Alfonz Juck, dyrektor ostrawskiego mityngu zaliczanego do prestiżowego cyklu IAA World Challenge. – Jeszcze nie znamy dokładnej strategii Bolta, ale w programie znajdują się dystansy 100 i 200 metrów. Z tych dwóch sprintów może wybierać – zdradził nam Juck.

Usain Bolt w telefonicznej rozmowie z dziennikarzami obiecał, że w Ostrawie da z siebie wszystko, bez względu na to, że w sezonie 2014 brakuje wielkiej imprezy na miarę igrzysk, czy mistrzostw świata. – Uwielbiam szybki tor w Ostrawie. Pod względem technicznym bardzo mi odpowiada – stwierdził Bolt. – W przeszłości zanotowałem tu świetny czas 9,77 i mam nadzieję, że co najmniej powtórzę swój wyczyn z 2009 roku – podkreślił Jamajczyk. Wynik 9,77 na 100 m uzyskany przez Bolta w 2009 roku to nadal aktualny rekord mityngu Zlatá Tretra.

W Witkowicach zaprezentuje się też najlepsza sprinterka planety -



Usain Bolt pojawi się w Ostrawie po raz siódmy w karierze.

Shelly-Ann Fraser-Pryce z Jamajki. Dwukrotna złota medalistka olimpijska na dystansie 100 m od dwóch lat poświęca się też sprintom na 200 m. Właśnie na trasie 200 m pojawi się w Ostrawie. – Biega fenomenalnie na 100 i 200 m. Obiecała, że spróbuje pobić rekord mityngu na 200 m należący do Jarmili Krato-

chwiłowej z 1981 – stwierdził Juck. Rekord wynosi 22,07, tymczasem jamajska gwiazda najszybciej w swojej karierze pobięła na 200 m w czasie 22,09. – Jeśli dopisze pogoda, wszystko może się zdarzyć – oceniła Shelly-Ann Fraser-Pryce.

Grupę mocnego uderzenia stworzą na Złatej Tretrze także Polacy. 16

czerwca, w przeddzień głównej imprezy, na treningowym stadionie rozegrane zostaną tradycyjne zawody w rzucie młotem z udziałem mistrza świata Pawła Fajdka i wicemistrzyni świata Anity Włodarczyk. Do głównych przeciwników Fajdka należeć będzie Węgier Krisztián Pars – aktualny mistrz olimpijski. Przyjazd do Ostrawy potwierdził także Tomasz Majewski. Złoty medalista igrzysk olimpijskich z Londynu w pchnięciu kulą wystartuje we wtorkowym głównym programie mityngu. Tegoroczna Zlatá Tretra w dużej mierze stawia na techniczne konkurencje. Jedną z gwiazd zawodów będzie mistrz olimpijski z Londynu w skoku wwyż, Francuz Renaud Lavillenie.

Zlatá Tretra to nie tylko profesjonalna rywalizacja najlepszych i najdroższych sportowców świata, ale również okazja dla najmłodszych miłośników lekkiej atletyki do sprawdzenia swoich sił pod baczynym okiem zawodowców. Głównym akcentem imprez towarzyszących będzie bowiem tradycyjna Czecholadwa Tretra, ambasadorem której został w tym roku legendarny Mike Powell. **JANUSZ BITTMAR**

## EKSTRALIGA HOKEJA

### WITKOWICE - KLADNO 5:2

Tercje: 1:1, 2:0, 2:1. Bramki i asysty: 16. Sloboda (Huna, Svačina), 21. Burger (Hůževka), 22. Huna (Roman, Svačina), 42. Szturc (Vandas), 59. Burger - 12. Lukáč (Treille), 59. Tenkrát (Patera, Kaberle). Witkowiec: Šindelář - M. Hruška, Barinka, Sloboda, Kudělka, Kovář, Stehlik, Bail, Štencel - Šedivý, Burger, Hůževka - Huna, Roman, Svačina - Vandas, M. Hlinka, Szturc - Kucsera, Kolouch, E. Němec.

Forma Witkowic robi wrażenie. Podopieczni trenerów Petera Oremusa i Romana Šimíčka punktowali po raz ósmy z rzędu i w tabeli atakują trzecią lokatę zarezerwowaną aktualnie dla mistrza z ubiegłego sezonu - Pilzna. Główną postacią wtorkowego spotkania był doświadczony napastnik Jiří Burger, dla którego mecz z Kladnem posiadają nieodparty urok. Właśnie w Kladnie 37-letni napastnik stawiał pierwsze kroki wśród profesjonalistów. Burger, który męczył się w pierwszej części sezonu, obecnie gra wyśmienicie. Czerpie profity m.in. ze współpracy z młodszymi, nowymi partnerami z pierwszego ataku - Šedivým i Hůževką.

Lokaty: 1. Sparta Praga 90, 2. Hradec Kr. 74, 3. Pilzno 71, 4. Witkowiec 69, 5. Brno 65, 6. Trzinec 65 pkt. Jutro: Trzinec - Hradec Kralovej (17.00) i Karlowe Wary - Witkowiec (18.00). **(jb)**

### RADWAŃSKA W PÓŁFINALE AUSTRALIAN OPEN

Agnieszka Radwańska pokonała w środę Białorusinkę Wiktorię Azarenkę 6:1, 5:7, 6:0 i po raz pierwszy awansowała do półfinału Australian Open.

Polka zagrała jeden z najlepszych meczów w karierze. W środę nie było dla niej przegranych piłek. Znakomicie czytała grę rywalki. Zagrywała loby, których Białorusinka nie sięgała. Azarenka, mistrzyni Australian Open z 2012 i 2013 roku, nie miała nic do powiedzenia poza końcówką drugiego seta.

– Gdyby ktoś powiedział, że w trzecim secie wygram 6:0, parsknęłabym śmiechem. Takie wyniki się nie zdarzają. Tym bardziej na wielkim szlemie i tym bardziej z zawodniczką, która dwa razy tego szlema wygrała – nie dowierzała swojemu szczęściu Agnieszka Radwańska po zakończonym meczu.

O finał Australian Open Polka zagra z Słowaczką Dominiką Cibulkową. **(wik)**

## PIŁKARSKA TIPSPORT LIGA: Grupę D wygrał Banik

Wyniki ostatniej kolejki zimowego turnieju Tipsport Liga w Witkowicach zdecydowały o tym, że do „Final 4” z grupy D awansuje pierwszoligowy Banik Ostrawa. Do końca o awans walczyła Karwina, która we wtorek zmierzyła się z Trzyncem. Wygrana podbeskidzkiego klubu 2:1 przekreśliła jednak szanse ekipy Josefa Mazury na walkę o medale w Berounie.

### MFK KARWINA FOTBAL TRZYNIEC 1:2

Do przerwy: 0:0. Bramki: 68. Vaněk - 59. Malík, 79. Matoušek. Karwina: Pindroch - Biobaku, Ofori, Jovanović, Knötig - Vaněk, Hottke - Svatonský, Halaška, Eismann - Juřena;

zmiennicy: Taraba, V. Cverna, Lيمانovsky, Puškáč. Trzinec: Paleček - Velner, Krejčí, Vomáčka, Matoušek - Malík, Málek, Ceplák, Motyčka, Kostorek - Gavláček; zmiennicy: Rohel - Joukl, Gulajev, Kyselý, Lisický, Čelústka, Hupka, Voves, Malík.

Mecz rozgrywany w deszczu posiadał niezłą dramaturgię. Na prowadzenie wyszli w 59. minucie trzyńczanie po strzale głową Malíka. Wyrównał lewą nogą Vaněk, który przytomnie zorientował się w polu karnym i najszybciej doszedł do beżpańskiej piłki odbitej rykoszetem. Notowania Karwiny pogrzał w 75. minucie Hottke, który z karnego nie zdołał pokonać bramkarza Rohela. Trzyńciecki golkeeper wyczuł intencję

Hottka, dla którego „jedenastki” stały się po wtorku nocną zimą. W poprzedniej kolejce ofensywny pomocnik Karwiny zmarnował karnego w wygranym spotkaniu z Banikiem Ostrawa. O tym, że niewykorzystane okazje lubią się mścić, przekonali się karwiniacy w 79. minucie. Matoušek znalazł receptę na Pindrocha, który trochę zlekceważył uderzenie trzyńcieckiego obrońcy.

### FRYDEK-MISTEK BANIK OSTRAVA 2:4

Do przerwy: 1:1. Bramki: 27. Mozol, 84. Milunović - 24. Gál, 66. Holzer, 70. Frydrych, 88. Lukeš. Frydek-Mistek: Prepsl - Švrček, Uvira, Židek, Literák, Zapalač, Palko, Mozol,

Cigánek, Prokeš, Kovařík; zmiennicy: Coufal, Malík, Habusta, Juřica, Vašenda, Javorek, Milunović, Hlaváč. Ostrawa: Šrom - Sukup, Vengřinec, Greguš, Gál, Ciku, Krmencík, Frydrych, Kucek, De Azevedo, Stronati; zmiennicy: Lukeš, Kaša, Štěpán, Kraut, Zawada, Holzer, Foltyn, Pavlenka.

Banik opanował rozgrywki grupy D w Witkowicach. O awans do finałowej czwórki zasłużyli się głównie dwaj piłkarze – słowacki pomocnik Gál i brazylijski ofensywny pomocnik De Azevedo. Rozczarował Albańczyk Ciku, który według naszych informacji nie przekonał do siebie trenera Františka Komňackiego. **(jb)**

## Reprezentacja Polski na zimowe igrzyska w Soczi

We wtorek poznaliśmy skład reprezentacji Polski na Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Soczi. W imprezie, która od 7 do 23 lutego zdominuje cały sportowy świat, wystartuje 57 polskich sportowców. Licniejszą reprezentację wystawiła Polska tylko w 1976 roku w Innsbrucku. Wtedy jednak sporą część stanowili hokeiści.

Do tej pory Polacy w zimowych igrzyskach wywalczyli 14 medali: dwa złote, sześć srebrnych i sześć brązowych. Najbardziej udane były igrzyska przed czterema laty. W Vancouver biało-czerwoni wywalczyli aż sześć medali. Chorążym polskiej reprezentacji będzie bobsleista Dawid Kupczyk. Największe szanse medalowe związane są z występami biegaczki Justyny Kowalczyk oraz skoczków narciarskich.

### BIATHLON

Paulina Bobak, Magdalena Gwizdoń, Monika Hojnisz, Krystyna Pałka, Weronika Nowakow-

ska-Ziemniak, Grzegorz Guzik, Rafał Lepel, Krzysztof Pływaczek, Łukasz Słonina, Łukasz Szczurek.

### BIEGI NARCIARSKIE

Sylvia Jaśkowiec, Justyna Kowalczyk, Kornelia Kubińska, Paulina Maciuszek, Agnieszka Szymańczak, Sebastian Gazurek, Maciej Kreczmer, Maciej Starega.

### BOBSLEJE

Dawid Kupczyk, Paweł Mróz, Marcin Niewiara, Daniel Zalewski. Rezerwowi: Michał Kasperowicz.

### KOMBINACJA NORWESKA

Adam Cieślak

### ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Katarzyna Bachleda-Curuś, Natalia Czerwonka, Katarzyna Woźniak, Luiza Złotkowska, Zbigniew Bródka, Sebastian Druszkiewicz,

Konrad Niedźwiedzki, Artur Nogal, Jan Szymański, Artur Waś.

### NARCIARSTWO ALPEJSKIE

Karolina Chrapek, Maryna Gąsienica-Daniel,



Justyna Kowalczyk

Aleksandra Klus, Maciej Bydliński, Michał Jasiczek, Mateusz Garniewicz.

### NARCIARSTWO DOWOLNE

Karolina Riemen-Zerebecka.

### SANECZKARSTWO

Joanna Wojtuściszyn, Ewa Kuls, Maciej Kurowski, Karol Mikrut, Patryk Poręba.

### SHORT TRACK

Patrycja Maliszewska.

### SKOKI NARCIARSKIE

Maciej Kot, Dawid Kubacki, Kamil Stoch, Jan Ziobro, Piotr Żyła.

### SNOWBOARD

Aleksandra Król, Karolina Sztokfisz, Maciej Jodko, Mateusz Ligocki, Michał Ligocki **(jb)**